

Irenasz Dąbrowski
RED. SPOŁ. - EKONOM,

Dnia:

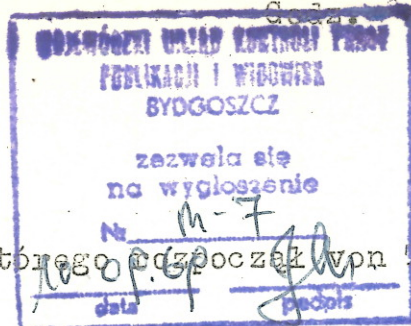
11. IX. 69

403

17.45

S A A R A

=====



Wiec w Saarbruecken, od którego rozpoczął von Thadden kampanię przedwyborczą NPD do Bundestagu, zwrócił uwagę opinii publicznej zarówno ze względu na jego przebieg, jak i pewność tej ultranacjonalistycznej partii bońskiej, zapowiadającej, iż do parlamentu federalnego NRF wkroczy ona we wrześniu z 50 deputowanymi.

Wydaje mi się jednak, iż warto zwrócić uwagę na inne jeszcze momenty: na to, że wybierając Saarbruecken jako miejsce startu do ostatniego etapu przedwyborczej kampanii wyborczej, nie działał von Thadden przypadkowo. A dowodem tego - kolportowana na wiecu ulotka, stwierdzająca między innymi, iż "walka o zjednoczenie Zagłębia Saary z większą częścią Niemiec jest w naszych warunkach - cytuję dalej - nauką polityczną niezwyklej wagi"!

O jaką to naukę chodzi?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie wypada cofnąć się do okresu międzywojennego; do okresu jeszcze republiki weimarskiej. Otóż rzecz znamienita: w skład jej ówczesnych rządów wchodziłi ministrowie terenów... okupowanych! Przy czym równocześnie z kwestionowaniem powersalskiego status quo na Wschodzie, z "reprezentowaniem"

obszarów, do których w imieniu II Rzeszy zgłaszali roszczenia, byli oni rzecznikami jej "nierezygnacji" i z innych również terenów.

W tym ostatnim zakresie punktem pierwszym ich "porządku dziennego" była właśnie Saara!

Przeglądałem ostatnio książkę Paula Schmidta: "Statist auf der diplomatischer Buehne", napisaną i wydaną już po klęsce hitlerowskich Niemiec. Co pisze ten przyboczny tłumacz Stresemanna, Brueninga, von Papena i wreszcie samego Hitlera? Co pisze zwłaszcza na temat weimarskich jeszcze wystąpień w tej dziedzinie?

Ograniczę się do dwóch przytoczonych przez Schmidta fragmentów wystąpień dwukrotnego kanclerza i wieloletniego ministra spraw zagranicznych II Rzeszy, Stresemanna. Pierwsze z tych wystąpień-miało ^{ono} miejsce jeszcze przed podpisaniem układów lokarneńskich - podniosło sprawę "oddziaływania tych porozumień na stosunki w Zagłębiu Saary". W drugim - a doszło do niego $\frac{5}{2}$ 40 lat temu - z trybuny Ligi Narodów nawiązał Stresemann do tego problemu ponownie, zaznaczając, iż - przytaczam - "powrotu /Saary/ do ojczystego kraju jednomyślnie domaga się cała jej ludność"!

W ten sposób dotrzymywał Stresemann słowa danego b.Kronprinzowi w liście napisanym do niego we wrześniu 1925 roku, kiedy to przyrzekł, iż będzie etapami starał się odzyskać dla Rzeszy wszystko, co utraciła ona wskutek klęski 1918 roku. Że - co więcej - doprowadzi także do aneksji Austrii i ziem sudeckich! "Odzyskaniu" t.zw. terenów "okupowanych" od razu więc towarzyszył program aneksji następnych z kolei obszarów.

Realizacją tych zamierzeń zajęła się już III Rzesza!

Rzecz znamienna: pierwszą zapowiedzią, jak potoczy się dalej jej polityka zagraniczna, i to jeszcze w okresie pokojowych zapewnień brunatnego kanclerza, była właśnie Saara. Jak wiadomo - traktat wersalski odebrał Niemcom obszar tego zagłębia, zamieszkały przez ludność francuską i niemiecką, ustanawiając nad nim zarząd Ligi Narodów. Zdobycie władzy przez NSDAP wpłynęło na wzmożenie propagandy nacjonalistycznej również i wśród mniejszości niemieckiej Saary, do czego niewątpliwie przyczyniła się działalność specjalnego pełnomocnika "fuehrera" do spraw tego zagłębia, w osobie gauleitera Palatynatu, Buerckela. 1 marca 1935 roku mógł już Hitler jeden z punktów swego programu "odfajkować": Saara została przyłączona do Rzeszy!

435

W dwa tygodnie później proklamuje ona ustawę "o odbudowie niemieckiej siły zbrojnej". Po roku zajmuje zdemilitaryzowaną na podstawie układów międzynarodowych Nadrenię. Na zjeździe przywódców NSDAP w Bad Aibling można już postawić tezę: "Austria posiada dla Rzeszy... o wiele większe znaczenie i daleko większą wagę od Saary". No i "polityka etapów" wkraczać zaczyna w kolejne fazy jej realizacji!

Saarbruecken - jak sędzę - potraktował więc von Thadden jako symbol. Chciał chyba w ten sposób nawiązać do "początku drogi" swego imiennika, na której - po dojściu do władzy - Saara stała się pierwszym punktem na mapie walki z "nierezygnacją"; prowadzonej już nie słowami, lecz w formie czynnego działania. Przy czym nie jest to - jak się wydaje - jedynie domysł publicysty. Ulotka, o której wspominałem, ulotka kolportowana na przedwyborczym wiecu NPD zorganizowanym właśnie w stolicy tego zagłębia, powiada przecież wręcz: tutaj właśnie "doszło po raz pierwszy do twardej konfrontacji między politykami, którzy rezygnują i występują na rzecz "uznania", a tymiż patriotami niemieckimi, którzy wiedzą, iż ostatecznie utracone jest tylko to, z czego się definitywnie zrezygnowało"...

No, cóż. Przypominają się słowa, które padły w czasie tzw. "Reichsgruendunsfeier", lat temu kilka: "nasze roszczenie - cytuję -

do całego niemieckiego obszaru osiedlenia jest bezsporne". A zatem i ekspansjonistyczne roszczenia w sprawie "powrotu" Alzacji i Lotaryngii, Eupen-Malmedy, zmiany granicy niemiecko-duńskiej, czy też nowego Anschlussu również i w rejonie Bolzano! Nie po to przecież twierdzi NPD, iż "walka o zjednoczenie Zagłębia Saary z większą częścią Niemiec jest... nauką polityczną niezwyklej wagi", aby i takich, z tego twierdzenia, nie wyciągać wniosków. W 30-lecie Września, którego nie poprzedziły układy bezpieczeństwa zbiorowego, mogące skutecznie przeciwstawić się późniejszym wydarzeniom, jest to refleksja nie tylko nas obchodząca.

I ostatnia uwaga: etap ostatni kampanii przedwyborczej rozpoczął von Thadden w Saarbruecken - w stolicy kraju, w którego Landtagu nie jest NPD dotąd reprezentowana. Nie jest to - jak sądzę - przejaw słabości. Raczej przeciwnie! Jest to zarazem świadome nawiązywanie do tradycji Jakoba Pirre, który lat temu 35 - przed przyłączeniem Saary do Rzeszy, działał na obszarze tego zagłębia na czele "Niemieckiego Frontu", który NPD pragnęłaby w sojuszu z prawicowymi siłami chadecji, reaktywować. W hasło "naprzód" - rzuconym przez Adolfa II, ten cel również się kryje. Znamienne, że padło oho właśnie w Saarze...